

Tomaszewski, Jerzy

„Struktury federalne a kształtowanie się narodu w Niemczech”, Reinhart Koselleck, Warszawa 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/1, 85-86

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

językach. Choćby tylko po to, by czytelnik dowiedział się, że w naszym zakątku świata także dzieją się godne uwagi rzeczy w historiografii gospodarczej.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Reinhart Koselleck, *Struktury federalne a kształtowanie się narodu w Niemczech. Föderale Strukturen und Nationsbildung in Deutschland*, tłum. wersji polskiej Leszek Sobkiewicz, Niemiecki Instytut Historyczny, Warszawa 2001, s. 109, 1 nb.

20 listopada 1996 r. wybitny historyk niemiecki Reinhart Koselleck wygłosił w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie wykład, którego tekst wraz z zapisem dyskusji ukazał się w polskim przekładzie oraz w języku oryginału. Ograniczony czas wykładu, a w konsekwencji skromne rozmiary książki spowodowały, że autor mógł przedstawić jedynie w zarysie najważniejsze elementy swego spojrzenia na procesy, oddziałujące na kształtowanie się narodu niemieckiego, oraz na wpływ federalnych struktur w Niemczech na te przemiany. Zaletą takiego ujęcia jest jednak wyrazistość i precyzja przedstawionych poglądów, a zarazem umożliwienie porównawczego spojrzenia na analogiczne przemiany w niektórych innych społeczeństwach Europy. Sam autor przeprowadził porównanie przede wszystkim z Francją, Szwajcarią oraz Wielką Brytanią.

Według niego, tym, co charakteryzowało struktury Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, był jego swoisty federalizm, który zapewniał znaczną samodzielność poszczególnym księstwom. W wyniku ewolucji, znaczonej m.in. walkami między księstwami, wojnami religijnymi oraz chłopskimi, wytworzyły się zasady systemu, umożliwiające znajdowanie kompromisów między rozbieżnymi interesami i dążeniami suwerennych części składowych Rzeszy. Istotnym osiągnięciem stała się wzajemna tolerancja państw, w których panowały odmienne wyznania (aczkolwiek nie było jej w stosunkach wewnętrznych). Zarazem utrwałała się odrębność organizmów politycznych składających się na Cesarstwo. Można było mówić o ludach niemieckich, lecz pojęcie narodu niemieckiego pojawiło się dopiero w XVI w. w odniesieniu do książąt Rzeszy i arystokracji. Książętami Rzeszy, w rezultacie unii personalnych, byli także władcy państw niewchodzących w skład Cesarstwa. Jednak niektóre państwa stanowiące składowe części Rzeszy obejmowały także ziemie do Rzeszy nienależące. Polityka ogólnoeuropejska oddziaływała na wewnętrzne stosunki w Cesarstwie, ale i odwrotnie — to, co działo się wewnątrz Rzeszy, wpływało na sytuację w Europie. Zdaniem autora, „jedyn naród niemiecki pojawia się dopiero w XVIII w., właściwie dopiero od czasów Rewolucji Francuskiej. Wcześniej nie było jednego narodu niemieckiego” (s. 9). Dalej Koselleck zaznacza, że ok. 1800 r. „lud niemiecki” zaczął się określać mianem niemieckiego narodu (s. 11).

Nie jest to jednak w pełni zgodne z innymi rozważaniami. Czytamy bowiem dalej: „Okolo roku 1800 nie było to pojęcie oparte na doświadczeniu; »naród niemiecki« był pojęciem wyrażającym pewne oczekiwanie, pewną nadzieję, przy pomocy którego w przyszłości naród ten miał się urzeczywistnić” (s. 17). Innymi słowy, Rewolucja Francuska oraz wojny napoleońskie zapoczątkowały dopiero proces tworzenia narodu niemieckiego, początkowo istniejącego jedynie w koncepcjach intelektualistów, narzuconego niejako z góry przez polityków, zmierzających do zjednoczenia Niemiec. Niemiecki federalizm wpływał jednak hamująco na proces formowania się wspólnoty narodowej, przy czym poza nią pozostały niektóre ludy zaliczane do kręgu kultury języka niemieckiego. Zjednoczenie państwowe Niemiec zrealizowane zostało w 1871 r., lecz przy zachowaniu odrębności — nie tylko formalnej — krajów składających się na to państwo. W rezultacie Niemcy byli narodem młodym. Struktury federalne uległy zniszczeniu po dojściu do władzy Hitlera, odbudowywano je po klęsce III Rzeszy w odmiennej pod wieloma względami sytuacji i postaci. O pełnym zjednoczeniu Niemiec można mówić dopiero po upadku muru berlińskiego.

Sądę, że istotną luką w rozumowaniu autora jest pominięcie dróg, jakimi koncepcje intelektualistów i polityków niemieckich (i nie tylko niemieckich, zagadnienie ma znacznie szerszy zasięg) wpływały na „lud”, czyli używając dawnej terminologii, na „stany niższe”, które w Europie przedrewolucyjnej — także w krajach niemieckich — nie miały bezpośredniego wpływu na życie polityczne, jeśli pominiemy np. bunty chłopskie, a więc próby obalenia przemocą istniejącego porządku społecznego i politycznego. Mam na myśli, po pierwsze, konsekwencje rozpowszechnienia oświaty i umiejętności czytania (przede wszystkim wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego), po drugie — „obywatelnienie” stanów niższych, czyli przyznanie im pewnego, stopniowo rozszerzanego zakresu praw obywatelskich. Zwłaszcza powstanie partii politycznych oraz wybory do ciał przedstawicielskich powodowały wciąganie „ludu” w orbitę życia politycznego, budziły świadomość polityczną, w tym także poczucie tożsamości narodowej. Zjawisko to obserwujemy na przykładach wielu społeczeństw europejskich, przy czym obowiązek szkolny łączył się z pytaniem, w jakim języku będzie odbywać się nauka i w odniesieniu do kogo (lub czego) nauczyciele będą budzić lojalność. Nauczanie w suwerennych krajach niemieckich, choć złączonych więzami Rzeszy, zmierzało raczej do budzenia lojalności krajowej — wobec suwerennych książąt. Dopiero zjednoczone Niemcy mogły stworzyć system, w którym uczono lojalności dla cesarza i wspólnego państwa. Do dziś jednak spotkać można przypadki przewagi lojalności krajowej, zaś na granicach Bawarii widnieją napisy *Freie Staat Bayern*, podkreślające jej odmiennność. Zgadzam się więc z zasadniczą tezą, że federalizm przedpaństwowy był czynnikiem hamującym wytworzenie się jednego narodu niemieckiego.

W dyskusji m.in. kwestionowano tezę, że cechą szczególną narodu niemieckiego jest jego „młodość” (Władysław Markiewicz). W związku z tymi uwagami przypomnieć należy Albańczyków, Białorusinów, Macedończyków, Słowaków. Referent w odpowiedzi przeniósł punkt ciężkości zagadnienia na kształtowanie się państwa narodowego, zaznaczając, że federalne struktury krajów niemieckich miały charakter przedpaństwowy. „Dlaczego państwo ma być jedyną miarą? Miara taka nie jest obowiązująca, gdyż państwo narodowe nie jest celem dziejów. Skąd można to wiedzieć? Znamy to tylko z Rewolucji Francuskiej jako autodeklarację Francuzów — — Pozostałe narody przyjęły to za punkt orientacyjny, ale czy ktoś powiedział, że taka orientacja jest jedynie słuszna? Chciałbym zwrócić uwagę na to, że teza o zapóźnieniu jest tezą normatywną, gdyż zakłada ona istnienie narodu państwowego jako jedyne ideału ustrojowego” (s. 35).

Koselleck w końcowym fragmencie wykładu rozważa zagadnienie, w jakiej mierze federalizm niemiecki może stanowić — choćby w pewnym stopniu — wzór dla przyszłej zjednoczonej Europy. W dyskusji w związku z tym pojawiło się pytanie, dlaczego federalne rozwiązania przyniosły pozytywne wyniki w przypadku krajów niemieckich, natomiast zawiodły w Czechosłowacji oraz dawnej Jugosławii. Zauważyć można wprawdzie, że nie zapobiegły wyborczemu zwycięstwu Hitlera, lecz jest to odrębne zagadnienie. Zapewne rację ma Feliks Tych, mówiąc, że „w Niemczech — — federalistyczna świadomość została zniwelowana w wyniku I wojny światowej — —” (s. 39).

Przewodniczący posiedzeniu Rex R e x h e u s e r, zamykając dyskusję, stwierdził trafnie w związku z aktualnymi wnioskami, wynikającymi z referatu: „możemy być pewni, że — skoro słyszymy to z Pańskich ust — nie jest to reklama niemieckiego charakteru. Jest to raczej model organizacyjny, będący połączeniem samodzielności i wspólnoty samodzielnych tożsamości, niemający nic wspólnego z charakterem narodowym” (s. 54). Problem zasługuje na dalszą dyskusję, a zwłaszcza na analizę porównawczą rozmaitych systemów federacyjnych. Pamiętać przy tym należy, że rozwiązania federacyjne kształtowały się w Niemczech w ciągu paru stuleci, w Stanach Zjednoczonych Ameryki wprawdzie krócej, lecz także przez stosunkowo długi czas. Natomiast w Czechosłowacji i Jugosławii zbliżone modele ustrojowe powstały w zupełnie odmiennych warunkach, a po 1945 r. doświadczyły negatywnych konsekwencji oddziaływania rozwiązań wzorowanych na Związku Radzieckim. Ten ostatni przykład pozornej federacji jest zaś nieporównywalny, ze względu na stworzony tam system sprawowania władzy.

Jerzy Tomaszewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny